

O książce *Z Klerykowa w świat* – I części pięcioksięgu *Ze schowka pamięci*



Treścią tej książki, **Macieja A. Zarębskiego** jest okres dzieciństwa, jego edukacji szkolnej w rodzinnych Kielcach, przez okres studiów w Akademii Medycznej w Białymstoku (lata 1960-66), pierwszej pracy w tym mieście, najpierw na macierzystej uczelni, potem w laboratorium szpitala wojewódzkiego; następnie od roku 1975 praca w szpitalu powiatowym w Staszowie, aż do grudnia 1982 roku, tj. do momentu wyjazdu na kontrakt do Libii

Lucyna Kukomska w tekście recenzyjnym „Bez znieczulenia” pisze: *Sięgając pamięcią wstecz, aż do lat dzieciństwa, autor zapoznaje nas z tym wszystkim, co wywarło decydujący wpływ na kształt jego życia, podając czasami dość zaskakujące fakty. (...) Zgłębiając lekturę od czasu do czasu potykamy się o jakieś drobne, lub nieco większe, kłody napotymane na jego drodze życiowej: niezdany pierwszy egzamin na studiach, przykra w skutkach wymiana zdań z pracownikiem naukowym Akademii Medycznej w Białymstoku, czy chociażby kopanie dołek pod jego kandydaturą na kontraktowy wyjazd do Libii. Świadczy to jednak o tym, że Maciej Andrzej Zarębski rysuje swoją biografię taką, jaką ona była, bez koloryzowania czy przemilczania faktów, co spotyka się w tego typu literaturze. Przedstawia je natomiast w sposób realistyczny w formie, w jakiej one zaistniały, bez znieczulenia.*

Innym motywem, na który warto zwrócić uwagę, jest jego konsekwencja, upór i wprost niespotykana pracowitość. On wiedział, że są to czynniki stanowiące o sukcesie życiowym człowieka. Udowadnia, że można osiągnąć bardzo wiele, jeżeli się tego naprawdę chce i to bez podpierania się koniunkturalizmami. Startując w swoistym wyścigu o zdobycie stanowiska asystenta, zalicza niemożliwy do osiągnięcia przez innych maraton egzaminacyjny udowadniając, że jednak można, gdy się jest bardzo zdeterminowanym. Pokazuje, że osiągnięty nakładem wielu wyrzeczeń sukces smakuje jak najprzedniejszy rarytas.

Warto podkreślić przewijając się na kartach książki, pasję społecznikowską autora(...) Książka jest znakomitą lekturą, szczególnie dla kontestujących oparte na tradycji oczywiste prawdy życia jako nienowoczesne, nieprzystające do lansowanego w mediach stylu życia opartego niestety na bylejakości traktującej istotę ludzką instrumentalnie i próbującej wydrzeć człowiekowi duszę. Zgłębianie tej lektury powinno pozwolić na chwilę zadumy nad tym, jaką wartością jest zakorzenienie każdego z nas w naszej tradycyjnej polskości, której nie powinniśmy się wstydzić, a wręcz przeciwnie, powinniśmy ją lansować.

Na koniec chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół, mianowicie na zamieszczone zdjęcia. Są to fotografie czarnobiałe, przez co doskonale ilustrują szarość życia w okresie PRLu, które wówczas naprawdę do barwnych nie należało. Tym większa wartość treści książki ukazującej heroiczną wprost postawę człowieka dążącego do osiągnięcia nie tylko własnych celów, ale dającego od siebie maksymalnie dużo dla środowiska, w którym się uczył i pracował. Książka naprawdę godna polecenia.

Oddawana do rąk czytelników książka *Smak hobzy*, traktuje o ponad trzyletnim okresie (lata 1983-86) pracy autora i jego żony Ludomiry w szpitalu w Syrcie w ramach zbiorowego medycznego kontraktu Polservice.



ISBN 978-83-64439-12-4

Maciej Andrzej Zarębski

Ze schowka pamięci cz. II

Smak hobzy



Ze schowka pamięci cz. II Smak hobzy

Maciej Andrzej Zarębski